№ 173. Kraków 29 Lipca — Wtorek. Rok 1856.

CZAS

N-Sącz. Ry[illegible] ...o wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ...
...zny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k.
Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niezapieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

☞ Dla wygody Szanownych Abonentów zcmiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się dwumiesięczna przedpłata, to jest na miesiąc Sierpień i Wrześsień b. r. kwartału III w kwocie złr. 3 kr. 20 m. k.

Administracya Dziennika „Czas“.

Kraków 28 lipca.

Ośm dni ostatnich nie przyniosło nic stanowczego z Hiszpanii. Saragossa nie jest jeszcze spokojna, dzienniki madryckie podają odezwy junty powstałéj w tem mieście. W Barcelonie bój trwał przez dni trzy, rozlew krwi był wielki; zwycięstwo jak piszą, zostało przy wojsku. Z Madrytu donoszą o następującym programacie rządowym: polityka pojednawcza i umiarkowana; kara śmierci nie będzie zastósowaną do spraw politycznych; żadna wyłączność stronnictwa w rozdawaniu urzędów publicznych; ogłoszenie konstytucyi; rozwiązanie kortezów ustawodawczych a zwołanie nowych zwyczajnych; reorganizacya gwardyi narodowéj, tak zwanéj milicyi na mniejszą skalę; zawieszenie procesów politycznych wytoczonych przed kortezów a tyczących się osób które brały udział w przeszłych rządach; zmiany niektórych artykułów konstytucyi i niektórych ustaw administracyjnych; nakoniec systemat administracyjny ten sam co dawniéj.

Są to same ogólniki, lub też półśrodki. Z pierwszych nic wnioskować nie można, drugie nie dadzą żadnéj siły rządowi. Polityka pojednawcza i umiarkowana O'Donnella nie będzie wcale za takową uważana przez progresistów i republikanów. Rozdawanie urzędów bez różnicy stronnictw albo jest fałszem albo niepodobieństwem. Ogłoszenie konstytucyi jest półśrodkiem który niezaspokoi nikogo, podobnie jak reorganizacya gwardyi narodowéj na małą skalą. Zwołanie nowych kortezów jest zwołaniem nowéj opozycyi, a któż zmiany w konstytucyi poczyni, skoro kortezy nowe nie mają mieć tego prawa? Jeżeli więc rząd ma zmieniać konstytucyę po cóż ją ogłaszać? Po cóż zmieniać niektóre administracyjne ustawy skoro systemat ma pozostać ten sam co dawniéj? Słowem, trudno uwierzyć aby podany programat miał być rzeczywiście myślą nowego rządu, a jeżeli tak jest, długiéj przyszłości rokować mu nie można. To też *Times* pisząc o Hiszpanii tak kończy:

Z przyjemnością widzielibyśmy w Hiszpanii zaprowadzenie rządu opartego na wolności, ale przedewszystkiem życzyć sobie musimy, aby w tym kraju nastąpiła spokojność, a ustały wojny domowe. Niepodobna nam orzekać czy Hiszpanie są plemieniem zdolnem kiedykolwiek się rządzić z zasadami odpowiedzialności i równości cywilnéj jakie cechują wolnych obywateli. Może być, iż nie potrafią znieść takiego stanu rzeczy, może owa konstytucya na wzór angielskiéj ułożona, przepaść musi. Lecz każdy naród może dostąpić jednéj rzeczy: to jest rządu będącego wyrazem jego uczuć i potrzeb. Mamy zaufanie że taki rząd, pod tą lub inną formą, będzie wypadkiem długich i smutnych doświadczeń, przez jakie przechodzi Hiszpania.

Nie podzielamy zdania *Timesa* aby owa konstytucya była na wzór angielskiéj, ani też aby dla tego, że takowa przepadnie naród hiszpański nie mógł już używać rządu opartego na wolności, i nie był plemieniem zdolnem samo sobą rządzić. Téj zdolności odmawiać nikt nie ma prawa komukolwiek. Ale słusznie pisze *Times*, że każdy naród może mieć rząd będący wyrazem jego uczuć i potrzeb; idzie tylko właśnie o to, aby uznał takowe, zrozumiał i na nich się opierał, a nie na zgubnych teoryach głoszonych przez jedno lub drugie stronnictwo. Do tego uznania dąży zapewne naród hiszpański, niema też przyczyny o nim rozpaczać, dopókąd pomimo choroby w jakiéj go widzimy, ufa własnym siłom, nie wzywa obcéj pomocy; jest to bowiem najlepszym dowodem uczucia siły, które mu w końcu wskaże zbawienny dla siebie kierunek.

Przekonanie to zdaje się być bardzo ogólne w opinii europejskiéj, albowiem wypadki hiszpańskie pomimo całéj ważności nie wywierają wpływu niepokojącego, jaki nieraz widzimy w skutek nierównie mniejszych politycznych zdarzeń. Świat finansowy, którego barometr jest tak czuły na wszelkie zmiany na horyzoncie politycznym, przypatruje się rozruchom na półwyspie Iberyjskim bez najmniejszego wzruszenia. Wyżéj daleko zdaje się obchodzą go sprawy włoskie, chociaż tylko noty dyplomatyczne wyłącznym są ich teatrem. Noty te nie dochodzą wiadomości publicznéj, ale same o nich pogłoski wzniecają obawę. Według tych pogłosek odpowiedz króla Neapolitańskiego na przedstawienia Francyi i Anglii miała być całkiem niezaspakajająca, chociaż o ile donoszą, mocarstwa te żądały tylko od Neapolu ogólnéj amnestyi i zmiany w ministeryum. Utrzymują niektóre dzienniki, że Austrya poprzeć miała notą żądania swych sprzymierzeńców; a lubo żadnéj nie ma w téj mierze pewności, zajścia te są zawsze punktem, w który zwracają się oczy Europy spekulacyjnej i przemysłowéj.

Ze Wschodu ubiegły tydzień nie dostarczył nam żadnych jeżeli nie ważnych, to nowych wiadomości. Cały szereg bowiem krwawych wypadków w państwie ottomańskiem wywołanych jak zawsze fanatyzmem w obec *hattihumajonu* podawały dzienniki zwłaszcza greckie. Policzyszy połowę na przesadę, jeszczeby dosyć zostało. Lecz na cóż przyda się powtarzać to co było od wszystkich przewidzicnem jako nieuniknione następstwo. Czarnogórskie wypadki mają również miejscową tylko ważność.

Z powodu poświęcenia pomnika wzniesionego na cześć J. C. W. Arcyksięcia Karola-Ludwika, następujące odbieramy doniesienie z Zakopanego:

Dnia 20go b. m. odbyła się znakomita uroczystość w Zakopanem w obwodzie Sandeckim. W. Edward Homolacz, chcąc uwiecznić pamięć przyjęcia w Zakopanem J. C. W. Arcyksięcia Karola-Ludwika, wystawił w tym celu pomnik z lanego żelaza, przypominający swym napisem pobyt tamże dostojnego gościa. Uwiadomiony o spotkać go mającym zaszczycie, że J. W. Prezydent kraju naszego hr. Clam-Martinitz zastąpi przy uroczystości odsłonienia i poświęcenia pomnika dostojną osobę brata cesarskiego J. C. W. Arcyksięcia Ludwika-Karola, zaprosił W. Homolacz z swej okolicy najwyższe władze duchowne, wojskowe i cywilne, jako też obywateli ziemskich.

Wieczorem dnia 19go b. m. oznajmiły wystrzały z moździerzy przybycie dostojnego zastępcy arcyksiążęcego, JW. hr. Clam-Martinitz, gdzie w wystawionéj na jego przyjęcie tryumfalnéj bramie powitanym został przez gospodarza domu, Jego Exc. biskupa Pukalskiego, kanoników i liczne duchowieństwo dyecezyi tarnowskiej, przez jenerał-porucznika barona Jelaczica i jenerał-majora bar. Lauingena, oficerów sztabowych i innych garnizonu sandeckiego i tarnowskiego, nakoniec urzędników i obywateli ziemskich całéj okolicy. Rzęsista iluminacya miejsca, w którem obywała się uroczystość, pochód miejscowego górnictwa z pochodniami i wdzięk muzyki pułku arcyksięcia Wilhelma, podniosły urok gór które na zawsze trwałą pamiątką ozdobione zostały.

Dnia następnego w niedzielę o godzinie 10 rano udali się wszyscy goście, tudzież lud wiejski miejscowy na nabożeństwo do kaplicy zbudowanej umyślnie do odprawienia uroczystego nabożeństwa i poświęcenia wspomnionego pomnika. Po wysłuchanem nabożeństwie, na którem celebrował JExc Biskup Pukalski, udano się na miejsce gdzie odsłonięcie postawionego pomnika, ksiądz kanonik Król z Tarnowa stosowną przygotował mową.

W. Homulacz wyraził uczucia swoje dla dostojnej rodziny N. Pana temi słowy:

„W najuroczystszym dla mnie dniu dzisiejszym widzę się u celu, do którego dążyłem stale i dążyć nie przestanę, to jest okazania mego najwierniejszego przywiązania do naszéj dostojnéj rodziny cesarskiéj. Z sercem pełném wdzięczności chciałbym dzisiaj wzbogacić nietylko moje własne wspomnienie na bardzo szczęśliwą dla mnie chwilę pobytu J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika, ale widzę się także podwójnie uszczęśliwionym, że JW. hrabia w łasce swojéj jako naczelnik nadany nam ze strony wysokiego rządu, czynisz mi ten zaszczyt i stajesz się świadkiem uczczenia dnia dzisiejszego, który mi tém droższym jest, że wolno mi w przytomności przewielebnego duchowieństwa i wysokiej wojskowości wystawić stałą pamiątkę dla mnie i mojéj familii na cześć pobytu J. C. W. najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Ludwika, brata najłaskawszego Cesarza i pana naszego, w tych górach tutaj, gdzie gorąca miłość moja do rodziny rycerskiego Monarchy naszego niechaj się zawsze odzywa i wzrasta. Dziękując za uczyniony mi zaszczyt przybycia, proszę zarazem racz JW. hrabia w łasce swojej przesłać do stopni tronu ten mój najszczerszy dowód mego wielkiego przywiązania do dostojnéj rodziny cesarskiej, i pozwól mi wyznać, że siły moje nadto słabe są, abym okazać mógł miłość moją i przywiązanie do najdostojniejszego domu cesarskiego, czego tak mocno pragnę. Niech żyje najdostojniejsza rodzina cesarska!“

Na to JW. Prezydent następnie odpowiedział:

„Szczęśliwym się czuję, że zaszczycony jestem wysokiem poleceniem zastąpienia dostojnéj osoby J. C. W. Arcyksięcia Karola-Ludwika przy dzisiejszym święcie i że w ten sposób świadkiem jestem wzniosłéj téj uroczystości.

Uroczystość ta nabiera przez objaw dopiero co wyrażonych uczuć i ogólny udział zgromadzonych zdaleka i z bliska, obszerniejszego i wyższego znaczenia.

Oby się znaczenie to pod każdym względem urzeczywistniło, i jak ten pomnik z kamienia i kruszcu przyszłym pokoleniom obwieszczać będzie uroczystość dnia dzisiejszego, niech również stanie się silną jak skała wierność i jak kruszec oczyszczoną i niezłomną lojalność; a wtedy jak dziś na ten pomnik spływa poświęcenie, spływać będzie na ten kraj błogosławieństwo Boże, a pomnik ten stanie się godłem szczęśliwéj przyszłości.“

Po podpisaniu uroczystego aktu poświęcenia pomnika, udali się wszyscy do kaplicy dla wysłuchania *Te Deum* i odśpiewania nakoniec narodowego hymnu: „Boże zachowaj Cesarza i t. d.“

Spacer po śniadaniu do źródeł białego Dunajca wszystkich zaproszonych gości, których liczba wynosiła około 150 i obiad o godzinie szóstéj, na którym wniósł gospodarz zdrowie N. Pana i dostojnéj rodziny jego dopełniły wesołości dnia pamiętnego okazałością dla całéj okolicy.

Szczególnie pięknem było zakończenie dnia tego fajerwerkami, które W. Homolacz sprowadził z Wiednia. Orzeł cesarski błyszczał w oddali ustrojony tysiącem lamp jakby unoszący się w powietrzu, obok niego wznosiły się w górę różnokolorowe rakiety, a w końcu ukazała się w przemianie najróżniejszych barw cyfra z koroną J. C. W. Arcyksięcia Karola-Ludwika. Pochód miejscowego górnictwa z pochodniami na czele wojskowéj muzyki do pomnika i odegranie narodowego hymnu na cześć N. Pana były zamknięciem uroczystości.

We wtorek udał się JW. Prezydent i wielu gości w głąb Tatrów do Morskiego Oka, lecz słotny bardzo dzień niepozwolił im zwiedzić tych pięknych okolic z należytą przyjemnością.

Korespondencya Czasu.

Z nad Dniestru 22 lipca.

Na początku t. m. panował u nas niezwykły ruch. Lecz nie myślcie sobie, by to był jaki ruch groźny, był to sobie przeciwnie całkiem niewinny ruch jarmarczny ściągający oprócz Podolanów, wszelkiego rodzaju kupców, handlarzy, spekulantów, do których także i urwipołciów policzyć trzeba, ku cichéj wiosce podolskiéj, ku Ułaszkowcom. Ruch ten odbywa się co rok o téj porze i nie ma innych następstw jak tylko te, że zwykle wypróżnia kieszeń Podolanina. Gdzie indziéj jarmarki wywierają, albo przynajmniéj obiecują wywrzeć wpływ na zniżenie ceny towarów przez napływ kupców zamiejscowych; po Ułaszkowieckim jarmarku zaś, który się odbywa w głębi Podola, gdzie brak wszelkich towarów na miejscu, tego wpływu dobroczynnego spodziewać się nigdy nie należy. Wprawdzie można tu było dostać, czego myśl zapragnęła, ale za dogodzenie temu zachceniu trzeba było sowicie zapłacić, bo każdy ktokolwiek przybywa tu z towarem, dolicza do ceny i tak wysokiéj, jeszcze koszta przywozu i wydatków miejscowych. Rok zeszły sprzyjał bardzo kupcom i niektórzy nawet świetne porobili interesa, tego roku zaś odbyt był mniejszy i wyjąwszy kilku kupców płócien i wyrobów gotowych, mało który mógł wracać zadowolniony z jarmarku, a dodawszy i to, że tygodniowa prawie słota po jarmarku niezmiernie utrudniła przewóz towarów i wiele tychże uszkodziła, można powiedzieć, wielu ze stratą powróciło do domu.

Jarmark Ułaszkowiecki nie ogranicza się jednak tylko na tych interesach. Zwykle w czasie jarmarku gospodarze nasi sprzedają zboże swoje, tego roku zaś mało słyszałem o takiéj sprzedaży. Jakkolwiek bądź ceny zboża znacznie spadły, z wyjątkiem pszenicy, która dla nieurodzaju powszechnego trzyma się w znacznéj cenie. Cena wołów była dość znaczna, konie zaś były tańsze o wiele w porównaniu z ceną wołów. Rasowych jednak koni nie zdarzyło mi się wiele dostrzedz. Wyjąwszy koni księcia Ponińskiego, w których zalety bliżéj nie wchodzę, mało który koń uderzał w oczy.

Dla uprzyjemnienia chwil publiczności Ułaszkowieckiéj zjechał także i Borkowski z swojem towarzystwem dramatycznem. Z budy jarmarcznéj zaimprowizował teatr i bawił dwa razy na dzień swojemi przedstawieniami; jak tam poszło, tak poszło, mniejsza o krytykę w Ułaszkowcach — dość że mieliśmy komedyę i dramat a nawet i operę polską pod napisem „Lucrezia Borgia.“ — Mówiono także o naszym sławnym skrzypku N. Biernackim, że się da słyszeć w Ułaszkowcach, ale to była bezzasadna pogłoska, która zapewne powstała stąd, że Biernacki po swoich artystycznych wycieczkach do Jass i do Lwowa bawi obecnie na Podolu i grą swoją cudną uprzyjemnia chwile tym, w których gościnny dom zawita. Dziwnieby doprawdy odbijała harmonijna i czarująca gra jego w wystawionéj na ten cel budzie z desek — bo inaczéj byćby nie mogło — przy przeraźliwie dokuczającym wszędzie brzęku i pisku muzyk kawiarnianych.

Pisząc wam o Ułaszkowcach nie mogę pominąć i tego, że oprócz świecideł i mamideł porozwieszanych przez przybyłych kupców, przybył także i djabełek na jarmark i rozstawił swe mamidła potężne w jednéj stodółce chłopskiéj i nieznacznie, powoli zwabiał do siebie dniem i nocą zwolenników swoich i dyletantów. Żałuję żem téj stodółki znaleść nie mógł, bo bym mógł był wzbogacić wyobraźnię moją trojgiem rzeczy: 1) szybkim zwrotem fortuny, coby mi wieśniakowi może posłużyło do rozjaśnienia tego trudnego dla mnie zagadnienia: jakim sposobem na bursie paryzkiéj można się *w kótkim czasie w miliony poszyć albo zrujnować ad non sunt*; 2) *miałbym wyobrażenie jak to brat może brata zdzierać, przyjaciel przyjaciela*, sąsiad sąsiada a nareszcie miałbym i o tem dokładne wyobrażenie jaka to jest różnica między *soyez le bienvenu* salonowem a *soyez le bienvenu* djabełkowem.

Wielka skzoda! Nie udał mi się jarmark, bo co tak tanim kosztem nabyć mogłem nie nabyłem. Wróciłem więc także nie zadowolniony do domu.

Wiedeń 26 lipca.

ϖ Gabinet tutejszy odebrał komunikacye z Paryża przez barona Bourqueney, tyczące się wypadków w Hiszpanii. Rząd francuzki widzi w tych wypadkach oddawna przygotowaną walkę dwóch stronnictw; jednego, które pod barwą form legalnych i osłoną przeważnych imion przyspieszało z każdym dniem obalenie tronu; drugiego, które pragnąc ocalić i wzmocnić władzę królewską, chciało zarazem rządu silnego, bez wywrócenia zasad konstytucyjnych, lecz z innem zastósowaniem ich do ducha i potrzeb narodu. Gabinet paryzki ma przekonanie, że dobry duch i nabyte tyloma wstrząśnieniami doświadczenie, powołują przeważną większość Hiszpanów pod tą ostatnią chorągiew. Spodziewa się przeto, że porządek będzie przywrócony, rząd prawny wzmocniony, a instytucye już zaprowadzone ocalonemi zostaną. Nie przypuszcza, żeby do wojny domowéj przyjść mogło, że kwestyę interwencyi obcéj kładzie w téj chwili po za obrębem wszelkiego prawdopodobieństwa. Zdaje się, że gabinet angielski w tym samym przemówi duchu. Anglia i Francya przekonały się, że tylko w zgodzie mogą we wszystkich kwestyach nawet własnym dobrze pojętym zadość uczynić interesom. Na téj podstawie stanął pokój 30go marca i na téj rozwinie się dalsza zachodnia polityka. Gabinet tutejszy jest z nią połączony o tyle, o ile będzie miała nie tylko co do celu, lecz i co do środków, za zasadę, słuszność i umiarkowanie. W Hiszpanii, jeśli, co prawie pewna, partya konserwacyjno-postępowa utrzyma się przy władzy, nastąpi zmiana konstytucyi na korzyść powagi tronu i siły centralnego rządu. Konstytucya świeżo przez kortezów przygotowana, jest niemal republikancką. Hiszpania z nią wpadłaby niechybnie w anarchię. Espartero sam to czuł i dla tego zamiarom, których O'Donnel stał się wykonawcą, nigdy otwarcie nie był przeciwnym. Że nie wystąpi za rewolucyą, można być pewnym.

We *Włoszech* nic nowego i stanowczego. Z Neapolu nie ma dotąd na przedstawienia Austryi żadnéj odpowiedzi. W Rzymie jest partya, która odmian nie chce. Piemont wchodzi w nowe zatargi z duchowieństwem. Parma zajęta śledztwami politycznemi, od których na żądanie księżnéj rejentki, władze austryackie usunęły się.

Młody następca tronu W. księstwa Toskańskiego wyjeżdża stąd pojutrze w towarzystwie posła przy tutejszym dworze kawalera de Lonzoni do Drezna. Powiadają, że w zamiarze ożenienia się z jedną z księżniczek niemieckich.

Ratyfikacye konwencyi zawartéj między Austryą i Piemontem względem połączenia dróg żelaznych, wymienionemi zostały wczoraj w ministeryum spraw zagranicznych. Kuryer gabinetowy piemoncki powiózł je wraz z innemi depeszami poselstwa do Turynu.

Hr. Stackelberg pełnomocnik wojskowy rosyjski odebrał wczoraj telegrafem z Petersburga nominacyę na posła ministra pełnomocnego w Turynie. Wiadomo, że hrabia już poprzednio wysłany z doniesieniem o wstąpieniu na tron Cesarza Aleksandra II, był przez króla i wysokie towarzystwo turyńskie bardzo dobrze przyjętym. Żona jego bawi teraz przy swéj rodzinie w Paryżu.

Hr. Esterhazy wyjechał do Moskwy. Reszta jego poselstwa uda się tamże w tych dniach.

Paryż 23 lipca.

Opuszczając Paryż, ambasador hiszpański Olozaga dał paszporta jenerałom Ortega, Bravo i Prim, stronnikom Espartera, w nadziei, że będą mogli udać się do prowincyj w których pokazało się powstanie. Jenerał Prim znajduje się obecnie w Marsylii. Do tego miasta przybyło z Barcelony wiele rodzin, strwożonych powstaniem. *Assemblée Nationale* zapewnia, że jenerał O'Donnell mianował jenerała Narvaeza ambasadorem w Paryżu w miejsce p. Olozaga. Jeżeli wiadomość ta jest pewna, to zdawałoby się, że jenerał O'Donnel ma zamiar trzymać jenerała Narvaeza w oddaleniu od Hiszpanii i Madrytu. Jenerał Narvaez jest źle z Królową Krystyną i opuszczając Paryż z nią się niewidział. Jest on bowiem faworytem Cesarza, który z nim miał często rozmawiać o podniesieniu znaczenia Hiszpanii ze szkodą wpływu Anglii. Mówią, że Cesarz dla wyzwolenia Portugalii od przeważnego wpływu Anglii, chciałby połączyć Portugalią z Hiszpanią drogą małżeństwa Króla portugalskiego z Królewną hiszpańską. Zamiary Cesarza w Hiszpanii mają sięgać Gibraltaru, który chciałby wydrzeć z rąk Anglików. W tym punkcie Cesarz byłby zupełnie w zgodzie z polityką którą zalecał Emil de Girardin w broszurze *Pokój*. Niewiadomo czy jenerał Narvaez przyjmie ambasadę paryską, jeżeli istotnie była mu ofiarowaną. Niewiadomo także jak rzeczy pójdą w Saragosie, gdzie się pokazało powstanie. Rząd ma być spokojny o udanie się hiszpańskiego *coup d'Etat*. Ściąga jednak nad granicą więcéj pułków niż tego wymaga potrzeba prostéj ostrożności. Podnosi się opinia, że w razie oporu w Saragosie i Aragonii, Cesarz pośle korpus francuzki do Hiszpanii. Jest to rzecz podobna do prawdy, bo Cesarz czuje potrzebę działania i szybkiego działania. Na rząd Królowéj w Madrycie wywiera przeważny wpływ ambasador francuzki p. de Turgot. Lord Howden, ambasador angielski, znajduje się w Londynie. Hr. de Persigny przybył do Paryża. Czy w interesie sprawy hiszpańskiéj? trudno w téj chwili zapewnić. Sprawa hiszpańska może zupełnie zmienić sytuacyę Europy. Gdyby przyszło do interwencyi w Hiszpanii, Cesarz związałby się z Rosyą i odnowił czasy restauracyi. Ale nie wyprzedzajmy wypadków.

W dzisiejszym *Constitutionnelu* p. de Céséna odpowiada na artykuły *Débatów*, które mówiąc o Piemoncie i Belgii, starały się wystawiać zawsze dobroczynność rządu parlamentarskiego. P. de Céséna nie dzieli zdania *Débatów* i utrzymuje, że rząd parlamentarski jest tylko dobry w Anglii i że jeżeli rząd parlamentarski dobrze się udaje w Belgii i Piemoncie to dla tego, że ma w tyle Francyą, obronicielkę porządku Europy. P. de Céséna przesadził trochę prawdę. Francya cesarska może wpływać na Izby piemontskie, ale na belgijskie nie wpływała i nie wpływa. Rok 1848 pokazał, że parlamentarska Belgia umie się rządzić i że znajduje w saméj sobie dostateczne konserwatorskie gwarancye.

Racya mocniejszego zawsze lepszą bywa. Przysłowie to sprawdza się dziś w Neapolu i Rosyi. Zachód nagli natarczywie na słaby Neapol o wewnętrzne reformy, a do Rosyi nie śmie nawet wyraźnie przemówić.

Mamy czas pogodny i gorący, a pomimo tego cena zboża podnosi się. Wylewy rzek miały pomieszać szyki spekulantów i wpoić w nich przekonanie, że tego roku żniwo nie wystarczy na potrzeby krajowe. Popsute przez wylewy drogi, groble i mosty zwolna się reparują. Na rzece Allier rząd był zmuszony kazać zrobić pontonierom most na łyżwach.

Powrót Cesarza do St. Cloud ma nastąpić dopiéro na końcu miesiąca. Cesarz wracając ma zwiedzić Besançon i Dijon. Wczoraj o godzinie 10éj wieczorem Cesarzowa mając za swym pojazdem trzy inne pojazdy, przejechała stępo wzdłuż bulwarów.—Paryż jest prawie pusty; wszystko co może na wieś się wynosi. Artyści spodziewają się, że *Monitor* ogłosi w tych dniach iż tak zwany Salon, tj. wystawa obrazów, będzie otwarty roku przyszłego. Niewiadomo dotąd, kto zastąpi p. Fortoul w ministerstwie oświecenia.

W jednym z listów które napisałem z Londynu doniesliście, że wszystkie pamiętniki po lordzie Stuart przeszły w ręce jego siostry Lady Harrowby. W tym doniesieniu zaszła pomyłka drukarska. Nie mówiłem o pamiętnikach, które wątpię aby lord Stuart zostawił, lecz o *pamiątkach*.

Czytam z wielkiém zajęciem co „Czas" ogłasza o krajowém rolnictwie, o przemyśle i handlu. Chwalę usiłowania naszego rolnictwa, ale jestem przekonany, że samo rolnictwo nic nie uczyni i że mu potrzeba pomocy przemysłu a szczególniéj handlu. Przez cały czas historyi polskiéj rolnictwo doznawało ciągłych przywilejów, w każdéj wojnie miało *moratorium* szkodliwe dla mieszczan, w każdym pokoju miało prawa naglące lud do pracy, a tak szkodliwe dla wolności ludu wiejskiego, a na co to wszystko się przydało? Podniesienie się wiosek wymaga podniesienia się miast, tojest przemysłu, a mianowicie handlu: handel przynosi więcéj niż praca rolnicza, i dla tego to w dawnych Prusach Polakom nie wolno było handlu prowadzić. Handel narodowy wyzwolony od żydów, bogaci, oświeca i dostarcza kapitałów rolnictwu. Trzeba reformy wyobrażeń i obyczajów w tym względzie, trzeba czynności i w braku wielkich kapitałów, trzeba stowarzyszeń. Rolnictwo angielskie podniosło się przez sam handel. Cała dzisiejsza Anglia handluje i nie ma arystokraty angielskiego któryby niedotykał się handlu. Powiedział to w parlamencie lord Palmerston i nieobraził nikogo. Powtarzam: trzeba reformy wyobrażeń i obyczajów.

Paryż 24 lipca.

L*** W Madrycie bój ustał — zwycięzcy obliczają swe straty — 6 oficerów zabitych, 19 rannych, 32 żołnierzy poległo w boju, 202 zaniesiono do szpitalów. Ile ofiar poniosła druga strona, niełatwo się dowiemy, bo nikt nietworzył listy ochotników, a po przegranéj tylko nieszczęśliwe rodziny cicho opłakiwać będą poległych. Bój był zażarty — strzelano do barykad rozpalonemi kulami — żeby obejść stawiane zapory musiano przebijać domy, robić podkopy jak przy braniu twierdz. Mieszkańcy niemający udziału w walce chronili się do sklepów. Trudno tedy wierzyć, aby straty w wojsku tak były małoznaczące, i niepodobna dawać charakteru pospolitego rozruchu, daleko ogólniejszemu powstaniu, które i po innych prowincyach Hiszpanii przybrało niemniéj groźną postawę; — w Barcelonie przez dni trzy walka trwała i 21go lipca jeszcze nie było jéj końca, Girona, Junquierès, Murcya w powstaniu. Co się dzieje w Saragossie dotąd niewiadomo. Podług jednych wszystkie siły progresistów tam skoncentrowane, mogą zachwiać zwycięztwo O'Donnela, podług drugich jenerał Falkon z 3000 żołnierza miał iść ku Madrytowi, cofnął się potém i zdał dowództwo. Wojska stojące w Nawarze, w Burgos, skierowano ku Saragossie dokąd i jenerał Dulce z Madrytu i brygadyer O'Donnel pośpiesznie dążą. Zdaje się jednak, że ostatecznie zwycięztwo zostanie na stronie O'Donnela — programat przyszłych rządów ogłoszony — zaręczenie dane, że kara śmierci za przestępstwa polityczne zostanie uchylona. Na teraz jak zazwyczaj to bywa główném zatrudnieniem jest zmiana w administracyi, dawni ustępują miejsca nowym, nim ci przybysze znowu niezostaną powołani do ustąpienia innym, na co w Hiszpanii długo czekać nietrzeba. Podług dziennika marsylskiego *le Sémaphore* 37 pułk liniowy wyruszył do Montpellier zkąd będące tam wojsko poszło ku granicom Hiszpanii. Mimo zaręczeń *Constitutionnela*, zdaje się, że rząd francuzki zgromadzi tam około 20,000 żołnierza.

Gdyby nie wypadki hiszpańskie niebyłoby o czém pisać — taki brak zupełny nowin politycznych. Meksyk z Hiszpanią się pogodził. Wielkim krokiem do zgody idą spory Anglii z Ameryką i jest nadzieja, że rychło doczekamy się choćby dnia jednego, w którym ani jeden wystrzał karabinowy na całéj kuli ziemskiéj nieda się usłyszeć. Jeźli ta przepowiednia się ziści warto byłoby zapalić wszędy ognie wesela.

Kto Luwr zwiedzał, pewno pamięta obraz Girodeta przedstawiający potop. Cała rodzina z czterech pokoleń szuka ratunku przed wzbierającemi wodami. Starzec, młodzieniec i dziatwa uczepieni za ręce i nogi dorosłego męża wiszą nad wodami, ręka ostatniego trzyma za gałęź drzewa, jedyna, ostatnia ucieczka — w tém gałęź łamie się pod ciężarem i malarz w téj stanowczéj chwili rysuje rozpacz nieszczęśliwych. Ile razy przyszło mi oglądać to malowidło, niemogłem się obronić od surowego sądu, zdawało mi się widzieć przesadę i zaczepienie kilku ludzi na gałęzi bardzo nie naturalne. Tymczasem zdarzył się w jednéj wsi (Avoine) departamentu Indre et Loire wypadek usprawiedliwiający w wielkiéj części pojęcie artysty. Niejaki Rosier pracujący przy drodze publicznéj, miał żonę i dwoje dziatek. Wszyscy wyszli z domu, on do swéj roboty tłuczenia kamieni, żona prać bieliznę tuż obok drogi w kanale, a dziatki bawiły się nieopodal, w tém mały czteroletni synek wpada do wody, na krzyk siostry siedmioletniéj matka rzuca się w głębinę 4 przeszło metrów, porywa swe dziecię, ale wynurzyć się z niém nad powierzchnię wody niezdołała. Nadbiega ojciec, po dwakroć zanurza się bezskutecznie, za trzecim razem chwyta za suknię żony i widzi w jéj objęciach malutkiego synka, już z niemi wypływał ku brzegu, kiedy suknia żony rozdarła się, a ta idąc w głąb schwyciła za kolana męża i razem wszyscy troje poszli na dno. Dziewczyna z rozpaczy krzyczała bezustannie stojąc nad kanałem, pracujący w polu rolnik Hubert Allon nadbiegł z grabiami, zanurzył je do wody i szczęśliwym trafem ujął za włosy nieszczęśliwą i powoli ciągnąc ku brzegu wydostał wszystkich troje — ona trzymała się zawsze nóg mężowskich, a w objęciach ojca było dziecię. Po kilkogodzinném staraniu wszyscy odzyskali zmysły i wrócili do domu.

W dzień imienin cesarskich p. Alfred Rousiot puści się balonem nadzwyczajnego rozmiaru. Wysokość jego 33 metry, średnica 21. Sieć sznurowa waży przeszło 4000 kilogramów. Do łodzi może przyjąć 20 osób. żeby się podnieść potrzebuje 5400 metrów gazu, a 75 ludzi zaledwie zdoła go utrzymać w chwili podlotu. Balon ma imie *Napoleon*. Widzieliśmy tu różnéj formy balony; w kształcie elipsy, wieloryba, ptaka, ale ile razy chciano obszerniejsze temu nadpowietrznemu latawcowi nadać rozmiary, zawsze skończyło się na tém, że osiadł na ziemi.

Ojciec ś. polecił skończenie pomnika dla Torkwata Tassa, którego budowa dawno rozpoczęta w kościele ś. Onufrego w Rzymie. Dotąd niewiadoma decyzya cesarska względem pomnika na cześć poległych w Krymie. Anglicy swoim dawno już wystawili w Sydenham.

Z procesu przed policyą poprawczą dowiedzieliśmy się nie o tém, że mleko rozbełtują wodą, bo o tém wszyscy z dawna wiedzą, ale że istniała w la Chapelle St. Denis kompania pod firmą Schram i Spółki a nazwą *Towarzystwa połączonych dążności*, która na wielką stopę uorganizowała była tę mięszaninę mleka i wody. Z ksiąg i rachunków okazało się, że mięszali 36 od sta wody. Inne towarzystwo fabrykuje nowy węgiel, który nazywa *miejskim*. Kiedy dawny kosztuje fr. 8 50, ten tylko płaci się 4 50 za 100 funtów. Kompania rozesłała po 4 funty wszystkim odźwiernym paryzkim bezpłatnie, aby spróbowawszy naprzód sami polecali go wszystkim mieszkańcom.

Księżna Teresa Lubomirska i syn jéj książe Jerzy Henryk Lubomirski złożyli z powodu szczęśliwego rozwiązania N. Cesarzowéj w c. k. prezydyum rządu krajowego kwotę 200 złr. m. k. na korzyść zakładu sierot w Tarnowie pod opieką księżnéj Izabelli Sanguszkowéj zostającego; które to dzieło szlachetnéj dobroczynności z wyrazem najgorętszego podziękowania oraz z tym dodatkiem, że summa ta równocześnie doszła swego przeznaczenia, do publicznéj podaje się wiadomości.

Z c. k. prezydyum krajowego.

Kraków 25go lipca 1856.

Naczelny inżynier Dyrekcyi budowniczéj krajowéj szląskiéj i dotychczasowy przełożony w Dyrekcyi budowniczéj krakowskiéj Dr. Konrad Schenkel mianowany został dyrektorem budownictwa w obrębie rządowym krakowskim.

Wiedeń 27 lipca. N. Pan nadał jlnemu konsulowi w Serajewie Dr. Dymitrowi Atanaskowiczowi w nagrodę, 40-letniéj służby jego gorliwéj order korony żelaznéj 3éj kl., Józefowi Nizzoli konsulowi w Saloniki krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. N. Pan pozwolił przyjąć i nosić oznaki honorowe zagraniczne: jeneralnemu konsulowi greckiemu bar. Szymonowi Sina W. krzyż komandorski greckiego orderu Zbawiciela i krzyż kawalerski legii honorowéj; tudzież ostatni ten krzyż bankierowi wiedeńskiemu, jlnemu konsulowi duńskiemu bar. Bernardowi Eskeles i Ignacemu Kurand (współwłaścicielowi dziennika *Ost-Deutsche-Post* i właściwemu kierownikowi tego pisma.)

— N. Pan zamianował Nataniela Salomona bezpłatnym konsulem austryackim na wyspie ś. Heleny z prawem pobierania opłat konsularnych taryfą przepisanych.

— Na giełdzie wiedeńskiéj obwieszczono, iż w moc rozporządzenia wys. ministerstwa spraw wewn. z d. 13go lipca r. b. udzielonem zostało dyrekcyi kolei żelaznéj północnéj Cesarza Ferdynanda zezwolenie J. C. Mci z d. 6 t. m., aby akcye towarzystwa tejże kolei mające być w przyszłości w obieg puszczone wydawane były na 200 złr. Emisya tych akcyj rozpocznie się 1go sierpnia; opatrzone one będą kuponami tak jak i akcye na 500 i 1000 złr. i tych samych praw używać będą co i tamte.

— *Pest. Lloyd* zamieszcza rozporządzenie ministra skarbu bar. Brucka z d. 19go b. m. naznaczające 6 sekcyj w temże ministerstwie na przyszłość. 1 sekcya zajmować się będzie centralnem zawiadowstwem skarbu, przewodniczyć mu będzie radca Wildschgo; w sekcyi 2éj radca Hock ma pod sobą podatki niestałe, cło i sprawy sądów w rzeczach przekroczeń skarbowych; do 3éj sekcyi któréj przewodniczy hr. Almasy, należy monopol tytoniu, loterya itd.; 4 sekcya ma przydzielone sobie podatki stałe, jlną dyrekcyę katastru gruntowego, przewodniczy jéj radca Kalchberg; w 5téj sekcyi pod przewodem barona Schlechty odbywają się sprawy wydatków publicznych tyczące i naczelna rewizya kas państwa; do sekcyi 6téj pod kierunkiem radcy Schenchenstuel należą sprawy górnictwa i opinie biegłych. Podział ten czynności wchodzi w życie od 1go sierpnia.

— Na mocy orzeczenia sądowo-karnego, aby być uznanym za wychodźcę, wystarcza, by tenże otrzymał zezwolenie do wychodztwa i takowego użył; niemasz jednak koniecznéj potrzeby, aby wychodźca już przyjęty był za poddanego w państwie do którego się przesiedlił. Taki wychodźca uważany jest zawsze jako cudzoziemiec.

— *Gaz. Pow. Augsb.* donosi z Wiednia o projekcie do nowego prawa poboru do wojska, którego zasady mają być następujące: Obowiązek wejścia do służby wojskowéj trwa od skończonych lat 20 do do skończonych 25. Zatém jest 5 klas wieku poborowego, z których w zwykłych okolicznościach dla uzupełnienia brani będą rekruci z 1éj tylko klasy, a w potrzebie częściowo z 2éj. Obowiązani do służby wojskowéj niemogą przed wyjściem z klasy 2ej zawierać ślubów małżeńskich, a wyjeżdżać za granicę mogą tylko za zaręczeniem. Czas służby wojskowéj trwa lat 8, z których podczas pokoju 3 lata mogą być spędzone na urlopie. Po ukończeniu 8-letniéj służby, przypada jeszcze obowiązek w czasach wojny służenia 2 lata w rezerwie. Ochotnicy będą nosić oznaki właściwe i w sprawach karnych traktowani będą jak kadeci. Od służenia wojskowo uwolnieni są duchowni wszystkich wyznań i alumni ich, urzędnicy publiczni, instytutowi i gminni tudzież kandydaci tych urzędów, lekarze i adwokaci, doktorowie i doktoranci wszystkich wydziałów, tudzież słuchacze uniwersytetów odznaczający się pilnością.

Niemcy.

O wiadoméj zapomnianéj już sprawie kradzieży depesz w Potsdamie donoszą do *Oester. Ztg* z Berlina, iż po bezskutecznem jéj traktowaniu na sejmie, Król nakazał dochodzenie na drodze dyscyplinarnéj przeciw Dyrektorowi Izby obrachunkowej Seiffart, który tymczasowo usunięty był ze służby.

— *Karlrs. Ztg* donosi, że cesarzowa Rosyjska wdowa wyjedzie niezawodnie z Wildbad 29go b. m. nie zatrzymując się już w Stuttgardzie jak było zamierzone. W Berlinie tylko zabawi dni kilka a następnie wyjedzie do Moskwy na koronacyę. Dopiero na jesień uda się Cesarzowa do Palermo, gdzie zimę przepędzić zamierza i tam towarzyszyć jéj będą następca tronu Wirtemberskiego z żoną swoją.

Hiszpania.

Czytamy w *Monitorze:*

Ostatnie wiadomości z Barcelony głoszą, że walka była tam zaciętą, lecz zwycięstwo wojsk królowéj uważać można za zupełne.

Ogień trwał dnia 18go od godziny 5téj wieczór aż do północy, 19go od rana nieprzestawał aż do wieczora, 20go przez cały dzień, 21go od rana aż do 5téj godziny wieczorem. W ostatnim tym dniu powstańcy wyparci z głównych pozycyj rzucili się w okolicę, lecz ścigani byli przez jazdę siedzącą im na karkach.

Gerona i Junquiere są w stanie powstania. Spokój panuje w Figueras, załoga gotowa jest dać ognia za najmniejszym ruchem. Zwycięztwo odniesione w Barcelonie położy jak się zdaje kres wszelkim ruchom w Katalonii.

Rosya.

Ostatnie dzienniki petersburgskie nie przynoszą nam żadnych wiadomości o ważniejszych wypadkach. *Gazeta Senacka* zapełnia swoje liczne dodatki rozporządzeniami senatu, wydanemi na mocy poleceń cesarskich, z których widać iż Rosya pragnie przeistoczyć cały swój system administracyjny, uczynić go sumienniejszym i sprawiedliwszym, a postępowanie sądowe karne łagodniejszem Przynajmniéj tak mówią wyrazy rozporządzeń, a przyszłość okaże czy takowe wnijdą w życie. W świeżem n. p. rozporządzeniu względem postępowania z wojskowymi stawionymi przed sąd wojenny lub pod śledztwem będącymi, czytamy zasadę: „Osoby przeciwko którym wytoczone jest śledztwo, nie są bynajmniéj zbrodniarzami, dopóki nie są osądzone i skazane; dla tego wówczas tylko ogołocone być mogą z wolności, jeżeli przezorność koniecznie tego wymaga. W każdym razie postępować należy z nimi wedle praw sprawiedliwości i ludzkości. Oficerowie oddani pod sąd wojenny, wtedy jedynie aresztowani być winni, jeżeli oskarżeni są o przestępstwo pociągające za sobą utratę praw cywilnych i wygnanie; nawet sądy wojenne obowiązane są wojskowych uwięzionych i oddanych im pod sąd za przestępstwa mniéj ważne, uwalniać i z wolnéj słuchać nogi aż do zapadnienia wyroku."

Inwalid Ruski zajmuje się jeszcze wspomnieniami zmienionéj wojny lub pod-je liczne mianowania i awanse w armii. Zamieszcza on między innemi rozkaz dzienny cesarski z 15go t. m. przez który mianowani zostali: Wielka księżna Katarzyna Michałowna szefem rygskiego pułku dragonów; Arcyksiąże Leopold szefem kazańskiego pułku dragonów; książe Aleksander heski szefem wosneseńskiego pułku ułanów; jenerał-adjutant hr. Osten-Saken szefem olwiopolskiego pułku ułanów; wszystkie te pułki będą się nazywały odtąd od imienia swoich szefów. W tymże dzienniku czytamy: Administrator archidyecezyi warszawskiéj rzymsko-katolickiéj ksiądz Antoni Fijałkowski mianowany został kawalerem orderu Śgo Włodzimierza „równego apostołom", za swoje gorliwe i odznaczające się usługi. Cesarz zważając na szczególne zasługi ministra domu cesarskiego jenerał-adjutanta hr. Adlerberga I, pozwala bezdzietnemu jego synowi jenerał-majorowi Adlerbergowi III adoptować młodego szlachcica Mikołaja Walewskiego i nazwać go hr. Mikołajem Adlerbergiem. Równocześnie Cesarz dozwala kapitanowi grenadyerów gwardyi konnéj Teodorowi Rüdigerowi przyjąć tytuł hrabiowski i herby swego zmarłego stryja jenerał-adjutanta hr. Rüdigera.

Zresztą wszystkie dzienniki petersburgskie zajęte są uroczystościami w przyszłym miesiącu nastąpić mającéj koronacyi Cesarza, któréj domniemany program już podaliśmy. Nadzwyczajni posłowie mocarstw europejskich przybywają wciąż na tę koronacyą; 15go lipca przyjechał znów do Petersburga jenerał Broglio de Casalborgone nadzwyczajny poseł sardyński, wraz z dwoma sekretarzami. W czasie koronacyi ma być w Moskwie opera włoska, teatr francuski i niemiecki, a jakiemuś towarzystwu francuskiemu pozwolono założyć bazar towarów francuskich.

Z świata dyplomatycznego rosyjskiego podają dwa dzienniki mające często udzielane sobie wiadomości, wiedeński *Fremden-Blatt* i brukselski *Le Nord*, następujące doniesienia. *Fremden-Blatt* pisze: „Za przybyciem do Wiednia nowo mianowanego posła rosyjskiego barona Budberga, przemienieni będą wszyscy członkowie tegoż poselstwa w Wiedniu dotąd zostający. I tak pan Bałabin uda się jako radca poselstwa do Paryża i będzie tam zostawać przy ambasadorze jenerał-adjutancie Kisielewie. Drugi członek poselstwa p. Oubril zostanie radzcą poselstwa rosyjskiego w Berlinie; sekretarz zaś poselstwa baron Mohrenheim mianowany będzie radzcą ministerstwa spraw zagranicznych w Petersburgu. Jedynie tylko najmłodszy sekretarz poselstwa Nowosilcow pozostanie w Wiedniu." *Nord* zaś donosi: Buteniew będzie posłem rosyjskiem w Konstantynopolu a sekretarzem tego poselstwa mianowano księcia Łabanowa dotychczasowego sekretarza poselstwa rosyjskiego w Berlinie. Hr. Chreptowicz poseł rosyjski w Londynie opuścić ma Petersburg 26go lipca, udając się na miejsce swego przeznaczenia, w towarzystwie radzcy tegoż poselstwa barona Nikolai; wkrótce zanim pojadą sekretarze poselstwa hr. Błudow, hr. Szuwałow i Koczubey.

Z świata literackiego petersburgskiego donoszą, iż wyszedł tam w tych dniach 4ty tom dzieła „Roczniki stosunków dyplomatycznych dworu rosyjskiego z dworami zagranicznemi".

Królestwo Polskie.

Wiadomo, że podczas wojny wschodniéj, ukazem

cesarskim z 9go maja 1855 r., nakazano tak w Królestwie Polskiem jak w Rosyi juristicium, to jest wstrzymanie biegu spraw w których miały udział osoby do wojska należące; świeżym ukazem z 3go lipca, rozporządzenie poprzednie jest odwołane i juristicium ustaje. Ukaz ten do rady administracyjnéj Królestwa, ogłoszony w *Gazecie Rządowéj*, brzmi jak następuje:

„*Wypis z protokółu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego:*

Z Bożéj łaski My Aleksander II Cesarz i samowładzca Wszech Rosyi, Król Polski etc., etc., etc.

Przyznawszy obecnie z zawarciem pokoju i przywiedzeniem armij naszych do zwykłego stanu, potrzebę dania prawnego biegu wstrzymanym dotąd w sądownictwach naszego Królestwa Polskiego z powodu wypadków wojennych, sprawom cywilnym, wszczętym przez osoby do wojska należące lub przeciwko nim wytoczonym, na przedstawienie Rady administracyjnéj naszego Królestwa, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Rozporządzenia objęte ukazem z dnia 9 maja 1855 roku, a wstrzymujące w biegu sprawy cywilne, tak ze strony wojskowych, jako też i przeciwko osobom w służbie wojskowéj lub przy wojsku armii czynnéj zostającym, wytoczone; jak niemniéj przedawnienia i perempcye w przypadkach artykułem ósmym objętych, zostają odwołanemi.

Art. 2. Termin ustania juristicium, stósownie do artykułu 7 powołanego ukazu, oznacza się:

a) Dla spraw rozpocząć się mających — z dniem ogłoszenia niniejszego postanowienia, w Dzienniku praw;

b) Dla spraw, przed juristicium rozpoczętych — z upływem dwóch miesięcy od daty powyższego ogłoszenia.

Art. 3. Wykonanie niniejszego ukazu i zamieszczenie go w Dzienniku praw, Radzie administracyjnéj naszego Królestwa Polskiego polecamy.

Dan w Cesarskiem Siele dnia 3 lipca 1856 roku.

Aleksander,

przez Cesarza i Króla, minister sekretarz Stanu, w zastępstwie: towarzysz ministra

hr. *Goleniszczew-Kutuzow*.“

— W téj saméj *Gazecie Rządowéj* czytamy: „Cesarz w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa, ułaskawić raczył Karola Tolińskiego, zesłanego na osiedlenie do Syberyi za przestępstwo polityczne, z przywróceniem go do praw, jakich przy zesłaniu na osiedlenie pozbawiony został.

— Dziwnem zrządzeniem rozpoczynają równocześnie w roku bieżącym roboty względem oświetlenia gazem najznaczniejszych miast polskich. Poznań, Kraków, Lwów, Warszawa zawarły kolejno w roku bieżącym układy o oświetlenie gazem swych ulic i domów, podobno nawet z jednem towarzystwem zagranicznem; przynajmniéj jedno towarzystwo desauskie podjęło się oświetlić Poznań, Kraków i Lwów, a pan Blochmann, który zawarł układ o oświetlenie Warszawy, jest podobno członkiem tegoż towarzystwa. Donieśliśmy już o tem przedsiębiorstwie po trzech pierwszych miastach i podaliśmy warunki kontraktu o oświetlenie Krakowa; co się dotyczy Warszawy, *Kuryer Warszawski* podaje następującą wiadomość:

„Do rzędu dzieł mających oprócz przyozdobienia miasta Warszawy, wpłynąć jeszcze i na wygodę mieszkańców, policzymy niezadługo i oświetlenie Warszawy gazem, który to projekt o ile słychać, już przychodzi do skutku. Oświetlenie to uzupełni ów szereg, już dokonanych nieco dawniéj przedsiębiorstw, które tyle korzyści zapewniły nietylko mieszkańcom miasta, ale i całego kraju, a jakimi są: Nowy-Zjazd, kolej warszawsko-wiedeńska, daléj żegluga parowa na Wiśle i nakoniec wprawione w ruch w r. z. wodociągi warszawskie. Dla przyprowadzenia do skutku oświetlenia gazem, zawarty został o ile nam wiadomo, z Saksończykiem p. Blochmanem, stowarzyszonym z kompanią na kontynencie, odpowiedni kontrakt, mocą którego oświetlenie całego bez wyjątku miasta, ma być dokonane ostatecznie do końca r. 1858, rozdzielając na każdy rok pewną część miasta z całą siecią należących do niéj ulic, a rozpoczynając to dzieło w r. b. 1856 Początek ten zaczynać się będzie od ulicy Książęcéj i rozciągnie się najmniéj wiorst pięć, obejmując w samym zawiązku swoim główniejsze ulice. W podobnym porządku i odpowiednią koleją, poprowadzone będzie oświetlenie w roku przyszłym i nakoniec następnym czyli 1858, aż do zupełnego ukończenia dzieła. Dla pomieszczenia głównego rezerwoaru gazu, czyli tak zwanego gazometru, ma być, o ile słyszeliśmy, nabyte na Solcu odpowiednie miejsce, a podobno to samo, gdzie dawniéj mieściła się fabryka dywanów pana Geysmera, w pobliżu Wisły. Tym sposobem najdaléj za lat trzy, szczycić się będziemy tem samem oświetleniem, jakie już po znaczniejszych miastach cesarstwa i zagranicznych, zaprowadzone z wielką dla mieszkańców wygodą zostało.“

— O ułatwieniu stosunków między-narodowych między mieszkańcami Królestwa Polskiego i Prus i o zwolnieniu w systemie paszportowym rosyjskim, pisze *Korespondencya Pruska* co następuje: „Namiestnik Królestwa Polskiego polecił znieść wszelkie ograniczenia i zakazy ścieśniające i tamujące związki i stosunki na prusko-polskiéj granicy, które to ograniczenia zaprowadzono w roku 1854. Już w październiku 1854 r. polecono przepuszczać poddanych pruskich do nadgranicznych powiatów Polski za kartami legitymacyjnemi; lecz mieszkańcom Polski wzbronioném jeszcze było udawać się za takiemiż kartami do Prus. Według świeżo nadeszłego zawiadomienia, mieszkańcy nadgranicznych powiatów Polski otrzymywać będą także od władz swoich karty legitymacyjne ośmiodniowe lub roczne, a tym sposobem swoboda stosunków granicznych przywróconą będzie na dawną stopę.“

Dodać tu musimy, iż rozporządzenie nakazujące podobne zwolnienie stosunków granicznych na granicy austryacko-polskiéj, już przed sześciu miesiącami wydane zostało, lubo więcéj ograniczone. Albowiem w okręgu trzech milowym od granicy mogą wójcia gmin i burmistrze miast wydawać karty legitymacyjne ośmio-dniowe, na podróż do Galicyi, do miejsc odległych jedynie trzy mile od granicy, lecz tylko dla osób stanu włościańskiego i miejskiego; karty zaś takowe nadsyłają wójtom naczelnicy powiatów. Lecz dla osób stanu szlacheckiego, a w ogóle dla właścicieli i dzierżawców dóbr mieszkających w trzech-milowym okręgu od granicy, karty legitymacyjne ośmio-dniowe wydawać mogą jedynie naczelnicy powiatów. Często jednak słyszymy uskarżających się, iż naczelnicy powiatów nadgranicznych ścieśniają samowolnie dobroczynne rozporządzenie rządu, mające na celu ułatwienie stósunków rodzinnych i handlowych dla mieszkańców nadgranicznych, już to utrudniając wydanie kart legitymacyjnych osobom którym sami wydawać je mają, już to nie nadsyłając takowych wójtom gmin dla wydawania ich włościanom.

Belgia.

Uroczystość dawno zapowiadana w Brukselli z powodu 25 rocznicy panowania króla Leopolda, rozpoczęła się w dniu 21 bm. zebraniem kongresu narodowego, na którém pan Gerlach następujący odczytał adres do króla:

„N. Panie! Dwadzieścia pięć lat temu w tem samem miejscu i w tym samym dniu kongres belgijski przyjął w imieniu narodu przysięgę W. K. Mości, iż przezeń „konstytucya i prawa ludu belgijskiego szanowane i niepodległość narodowa zachowaną będzie.

Ci sami ludzie, którzy podówczas świadkami byli uroczystego zobowiązania, dziś w obec Boga potwierdzą, że W. K. Mość dopełniłeś swoich przyrzeczeń i wyprzedziłeś nasze nadzieje. Potwierdza to N. Panie i cały naród wraz z nami. Poświadczy on, że w ciągu 25-letniego panowania, jego monarcha nie zgwałcił żadnego prawa, nie nadwerężył najmniejszéj nawet z jego swobód i nie dał powodu do skargi ani jednemu z naszych współobywateli. W tym punkcie niknie różnica naszych zdań, mamy jednę myśl, jedno serce obejmujące równą miłością króla swego i ojczyznę.

W pośród wstrząśnień, które zachwiały tyle rządów, Belgia pozostała wiernie przychylną dla swego monarchy i przywiązaną do ustaw, jakie sobie nadała. Rodzaj ten fenomenu rzadkiego w naszym wieku, tłumaczy zgoda króla z narodem, zatwierdzona wspólnem uszanowaniem dla zaprzysiężonéj wiary i dla konstytucyi narodowéj. Konstytucya wystarczająca ludowi chciwemu swobód i tak przywiązanemu do niéj, że chętnie znosi nieuniknione jéj niedostatki; naród rozsądny religijny i moralny, pomny swéj przyszłości i pragnący żyć w spokoju pod swoich praw opieką; monarcha mądry, zdolny i łagodny, który w pośród różnic opinii, umiał sobie zjednać ogólny szacunek i uszanowanie równie w Belgii jak za granicą. Oto jest N. Panie! ów zbieg opatrzny przyczyn, które ustaliły to państwo, uczyniły go spokojnem, szczęśliwem, i jak mamy nadzieję, trwać mającém na zawsze.

Historya Naj. Panie w dodatku do dawnéj naszéj sławy narodowéj poświęci kilka pięknych kart utworzeniu tego królestwa i panowaniu Leopolda I, panowaniu tem płodniejszemu w naukę, że Bóg opiekując się widocznie Belgią, nie oszczędził jéj jednakże twardych prób.

Historya przypomni, czego dziś nam nadmieniać nie wolno, ona to skreśli ten polot ducha we wszelkich zawodach: w naukach, sztukach i literaturze, i ów nagły rozwój przemysłu, który niemal przetworzył ten naród sobie samemu zaledwo od ćwierć wieku oddany.

N. Panie! członkowie kongresu narodowego głęboko są wzruszeni i przejęci uczuciem radości, widząc W. K. Mość na tém samém miejscu, w którém go przyjmowaliśmy niegdyś w pośród téj staréj falangi gorących patryotów, pełnych poświęcenia i męztwa, którzy pierwsze rzucali podwaliny naszego społecznego gmachu, którzy uczynili Belgią tém, czém ją widzimy, ustanowili Izby, i uorganizowali rządzące nią władze.

Obecność twoja N. Panie, przypomina nam ten wielki dzień lipcowy w 1831 r., którego żaden opis przedstawić niemoże, a w którym serca pełne radości i nadziei witały w Leopoldzie Iszym gwiazdę poranną Belgii, odradzającéj się na nowo po dwuwiekowym letargu pod obcém panowaniem. Te same okrzyki jak wtedy powtórzą się dziś w miastach naszych, gdyż pomysł téj uroczystości jest dziełem ludowém. Tak N. Panie! jest to głos ludu czującego potrzebę wyrażenia swéj wdzięczności temu, który po Bogu pierwszy przyczynił się do uszczęśliwienia go.

Teraz pozostaje nam tylko podziękować niebu w imieniu ojczyzny i prosić je, aby przedłużyć raczyło drogie dni panowania W. K. Mości, dla ustalenia przyszłości, naszego kraju, dla wzoru rady i prawodawstwa tym młodym książętom, którzy jako prawdziwe dzieci Belgii, przeznaczeni są kiedyś być dalszym ogniwem szlachetnych i mądrych tradycyj pięknego panowania Leopolda Igo.“

Księstwa Naddunajskie.

Najgłówniejszą ciągle sprawą w Księstwach Naddunajskich, obchodzącą silnie tak ludność Księstw, jak wszystkie mocarstwa europejskie, jest połączenie obu tych księstw Mołdawii i Wołoszczyzny w jedno państwo Rumuńskie, które wówczas miałoby dość znaczną rozległość i siłę. Pisano już, że Francya, Anglia, Prusy i Rosya są za połączeniem Księstw; Austrya zaś i Turcya przeciw połączeniu. *Fremden-Blatt* donosi w tych słowach o zasadzie, jaką Rosya przyjąć miała w postępowaniu swojém w téj sprawie. „Członek poselstwa rosyjskiego Danaurow przybyły do Wiednia z Petersburga, przywiózł dla p. Bałabina sprawującego tu interesa rosyjskie, depeszę tyczącą się sprawy Księstw Naddunajskich. Jeżeli dobrze zawiadomieni jesteśmy, gabinet petersburski nie wyrzekł nic *ani za ani przeciw* zasadzie połączenia w jedno państwo Mołdawii i Wołoszczyzny. Owszem, Rosya zważając ściśle na warunki traktatu paryzkiego, stósować się będzie w téj sprawie do publicznéj opinii i żądania mieszkańców Księstw, o ile takowe odpowiadać będą prawdziwemu dobru tych krajów.“ Wiadomo, że mieszkańcy Wołoszczyzny a szczególniéj Mołdawii, oświadczają się coraz głośniéj i jawniéj za połączeniem Księstw.

Turcya.

Wiadomości z Konstantynopola przez Tryest sięgają do 18 lipca. Względem wymarszu wojsk sprzymierzonych z Turcyi, sprzecznie jeszcze donoszą: jedni utrzymują, iż w ciągu dwóch miesięcy wojska sprzymierzone zupełnie opuszczą Turcyą, według innych 30,000 Anglo-Francuzów pozostanie w okolicy Carogrodu na żądanie sułtana. Cokolwiekbądź, dwa pułki z korpusu Bosqueta, które już miały wsiadać na okręty, otrzymały przeciwrozkaz i powróciły do obozu pod Maślakiem. Również dwa ostatnie pułki niemiecko-angielskiego legionu, mające już odpływać do Anglii, wróciły do swego obozu, a okręt „Himalaja“ na którym znajdowały się bagaże tych pułków, wyładował je znów na brzeg. Także angielski wojskowy komisarz jenerał Mansfield wstrzymał swój wyjazd z Konstantynopola. Marszałek Pelissier, opuścił Stambuł d. 17go lipca, wracając do Francyi.

Rosyanie zajęli znów wyspy Wężowe przy ujściu Dunaju, opuszczone przez nich w czasie wojny. Turcy którzy na mocy traktatu paryskiego roszczą sobie prawo do wysp tych, posłali już tam wprzód 60 żołnierzy i wznieśli latarnię morską; nie przeszkadzali jednak bynajmniej wylądowaniu na brzeg tych wysp oficera rosyjskiego z 6ciu żołnierzami, którzy późniéj przybyli na znak zajęcia wysp Wężowych przez Rosyę.

Journal de Constantinople pisze, iż w łonie komisyi mającéj pociągnąć nową granicę w Besarabii, zaszły spory i okazała się wielka różność zdań.

Z Erzerum donoszą pod dniem 3 lipca: Rosyanie bynajmniej nieustąpili z Karsu, lecz przeciwnie wzmocnili w nim załogę. Angielskiego komisarza przy armii turecko-anatolskiej pułkownika Giles nie wpuścili Rosyanie do Karsu i odpowiedzieli mu, że wtedy dopiero załoga rosyjska Kars opuści, gdy wojska sprzymierzone zupełnie ustąpią z Turcyi, a wówczas i on będzie mógł przybyć do Karsu. Dawniejsza przeto Konstantynopolitańska wiadomość o zajęciu Karsu przez Turków była zupełnie mylną.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 lipca. W dniu jutrzejszym, to jest we wtorek odbędzie się w bursie muzycznéj popis uczniów szkoły śpiewu pod dyrekcyą p. Mireckiego o godz. 5éj.

— Podana przez nas w numerze poprzednim wiadodomość o samobójczym zamachu pewnego młodzieńca niedoszłym do skutku przez wytrącenie mu z ręki pistoletu przez podeszłego gospodarza jego, a zakończonym na zranieniu ręki lewéj, okazała się być mylną. Nie możemy przypuścić, coby mogło dać powód do puszczenia podobnéj pogłoski, osoby zaś interesowane radeby poznać jéj autora, żeby z ust jego o tem się dowiedzieć.

— Dnia 15 lipca padał śnieg w Kołozwarze w Siedmiogrodzie.

— Dnia 25go t. m. widziano w Warszawie dziwne zjawisko, o którym *Kuryer Warszawski* pisze co następuje:

„Wczoraj około godziny 9éj zrana, wielu z mieszkańców Warszawy, przypatrywało się z zajęciem, niezwykłemu zjawisku na niebie. Był to krzyż z obłoków, odbijający jasno i wyraźnie na tle pogodnem niebios. Zjawisko to zrobiło wrażenie na patrzących; niektórych nawet mocną przejęło trwogą. Przyzwyczajeni do podziwiania wielkości Boga w najdrobniejszych jego dziełach, tém lepiéj pojmować ją powinniśmy, w tem w czem się wspanialéj objawia, wszakże widok godła Wiary Chrystusowéj, w sercach cnotliwych, obok wdzięczności dla Odkupiciela rodu ludzkiego, tylko uczucia otuchy i spokoju, a nie obawy, rodzić by powinien“.

— Program uroczystości odbytych w Brukselli w dniu 21 lipca z okazyi 25éj rocznicy wstąpienia na tron króla Leopolda, ogłoszony był plakatem olbrzymiéj wielkości, jakiego może dotąd sztuka drukarska nie wydała. Miał on 13 stóp długości, a 7 szerokości i z jednego składał się arkusza. W okół napisu były arabeski i figury najpiękniejszéj roboty ksylograficznéj.

— Hr. Orsat Pocić peta ilirski noszący również imię włoskie Orsato Pozzo, odkrył w kościele św. Klemensa w Rzymie dwa niesłychanéj wartości starożytne obrazy apostołów słowiańsko-wschodnich Kiryła i Metoda. Wyobrażeni są oni w stroju starogreckim biskupów wschodnich w chwili, kiedy oddają papieżowi Adryanowi ciało św. Klemensa, które przynieśli z sobą do Rzymu. Hrabia Pozzo kazał obrazy te przekopiować.

— Niedawno temu odbył się w Wiedniu proces kryminalny o wydanie fałszywych wekslі wartości przeszło 300,000 fr. Fałszerz oskarżony przez swojego teścia, który wśród tego umarł, przyznał się do wszystkiego i skazany został na 3 lata więzienia. Dzienniki wiedeńskie uproszone przez familię skazanego, nie wspomniały o tym procesie ani słowa, lubo zwykle nie przepuszczają najdrobniejszéj sprawie kryminalnéj. Tymczasem *Fremdenblatt* występuje naraz przeciw pewnemu księgarzowi wiedeńskiemu z zarzutem, iż tenże od familii skazanego fałszerza żądał pewnéj sumy pieniężnéj, i że pod tym warunkiem wstrzyma się od ogłoszenia drukiem owéj sprawy wekslowéj. Zgromadzenie księgarzy zażądało od Redaktora, aby wymienił imię jego, co tenże uczynił nietylko w odpowiedzi danéj zgromadzeniu, ale nazwisko to również w *Fremdenblatt* ogłosił. Tak obwiniony drukarz wytoczył p. Gustawowi Heine redaktorowi rzeczonego pisma proces o oszczerstwo i ogłosił to publicznie. Na to pan Heine publicznie także odpowiedział, iż rzeczony księgarz istotnie dopuścił się tego, o co go obwinia. Wszyscy ciekawi są końca tego procesu.

— Z powodu wiadomych wypadków heidelbergskich, nakazano, aby po oznaczonéj godzinie żaden student nie pokazał się więcéj w czapce z barwami korporacyi swojéj. Wielu studentów wyszło więc na ulicę w dawnych jeszcze czapkach, a przed nimi służący ich nieśli kapelusze, by z uderzeniem godziny naznaczonéj przywdziać je z wielką pokaźnością. Kilku dowcipnych tłumacząc się, że nie mają w téj chwili innego na głowę ubrania, przywdziało kapelusze słomiane damskie z ogromnemi wstążkami, lecz wstążki te miały właśnie barwy korporacyjne. Niektórzy pokazali się w pstrych butach pozszywanych ze skór kilkokolorowych.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 28go lipca.*— Augsburg $102\frac{5}{8}$. — Hamburg $75\frac{1}{2}$. — Londyn złr. 10 kr. 4. — Paryż $119\frac{3}{4}$. — Agio od złota $7\frac{1}{8}$. — Metaliki 5-procent. $83\frac{9}{16}$. — dto B. 5-proc. —. — Pożyczka narodowa 5-proc. $85\frac{1}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-proc. 77. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{1}{4}$. Metaliki 4-proc. —. — Losy 1834 roku $121\frac{1}{8}$. dto z roku 1839 105. — dtto z r. 1854 4-pr. $105\frac{3}{8}$. — Akcye Bankowe 1093. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2850. Akcye kred. ruchomego 381.

Kurs krakowski z d. 28 lipca. — Ruble srebrne na m n. polską żąd. 101, płacą $100\frac{1}{2}$. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 422, płacą 420. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 101, płacą 100. — Cwancygiery nowe żąd. $104\frac{1}{2}$, płacą 104. Cwancyg. stare ż $104\frac{1}{2}$, pł. 104.—Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 15, pł. złr. 8 kr. 10 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 6, pł. złr. 8 kr. —. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 45, płacą złr. 4 kr. 40 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48, płacą złr. 4 kr. 45 mk. — List zastawne polskie z kuponami bież. ż. $98\frac{1}{4}$, płac. $97\frac{3}{4}$. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. $82\frac{1}{2}$, pł. $81\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 78, płacą $77\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $84\frac{1}{2}$, płacą 84.

Kurs lwowski z d. 25go lipca. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 41. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 14. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 10.— Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 81 kr. 45 mk. — Sprzedał 100 po złr. 82 kr. 15.— Dawał za 100 złr. 82 kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 26 lipca. Metaliki $83\frac{1}{6}$. Nowa pożyczka $65\frac{1}{4}$.—Akcye Banku wiedeń. 1093. — Akcye kolei żelaznéj północ. $284\frac{1}{2}$.— Agio od złota 7,— od srebra 3. — Oblig. uwoln. grunt. 77. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{1}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 26 lipca. — Banknoty austr. $100\frac{11}{12}$ ż.— Bankn. polsk. 96 dają. — Listy zast. polskie dawn. 96 dają.— nowe $94\frac{1}{4}$ żąd.— Listy zast. poznańskie 4-proc. $100\frac{1}{4}$ żąd., dto $3\frac{1}{2}$-proc. 88 d.— Kolej Krakow. Górno-Szląska 83 ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 25go lipca. *Monitor* podaje z Saragossy z 20go następujące doniesienie prywatne: Odbyto tam przegląd 16,000 wojska; jeden batalion udał się do Tudela, gdzie przyłączył się do 15,000 gwardyi narodowéj (milicyi) powstańczéj. Jenerał Quinta udał się do Arragonii. Według *Constitutionnela* trzy dywizye z Paryża zajmą stanowisko na południu. Na giełdzie paryskiéj krążyła pogłoska, że w stolicach Andaluzyi i Galicyi wybuchło powstanie.

Paryż 26go lipca. *Monitor* podaje dziś wiadomość z Irun z 24go b. m. Jenerał Echanges znalazł trochę tylko wojska regularnego w stanowisku pod Saragossą; wiadomości urzędowych z Saragossy nie było.

Paryż 27go lipca. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza artykuł pochwalający postępowanie jenerała O'Donnela. Powstanie, jak mówi *Monitor*, zmniejsza się, Katalonia spokojna, Girona poddała się a jenerał Ruiz udał się do Francyi. Jenerał Dulce przybył pod Saragossę; kroki nieprzyjacielskie zawieszone na 5 dni. Jen. brygady Smith zawiadomił piśmiennie, iż się poddaje.

Londyn 26go lipca. Subskrypcya publiczna otwartą została na przyjęcie wielką ucztą gwardyj wracających.

Turyn 23go lipca. W Rimini w dniu 16 b. m. wieczór p. Tisserand kupiec i sekretarz konsulatu francuskiego zginął z rąk mordercy pchnięty sztyletem w chwili kiedy z żoną i córką tudzież kilkoma przyjaciołmi przechadzał się na publicznéj promenadzie. Morderca uszedł.

Turyn 25go lipca. Niektórzy z powracających żołnierzy z legii angielsko włoskiéj zamierzali wzniecić zamieszki. Z tego powodu nastąpiły niejakie aresztowania i poczyniono kroki, aby zapobiedz niepokojom.

Przyjechali od 26 do 28 lipca.

HOTEL POLLERA. Willich Ehrenfried z Wrocławia. Szczepanowski Aleksander wł. dóbr z żoną z Gorszczyc. Hr. Bąkowski Jan wł. dóbr z żoną, Schomenstein Adolf Dr. Med. z Wiednia. Pilny Michał z Chrzanowa. Kulczykowski Onufry pleban, Malisiusz Herman oficer, Lange Herman oficer z Biały. Hr. Stadnicki Zygmunt ksiądz, Głowacki Forturat ob., Bergrunowska Emilia ob., Czaplic Magdalena ob. z Galicyi Schewd Karol kupiec z żoną, Rücker Ernest kupiec ze Lwowa. Rychlicki Franciszek wł. dóbr z Cieplic. Zwierzina Edward z Ostrawy. Kulle Rudolf z Żółkwi. Petrowicz Wincenty ob. z Przybówki. Hr. Stadnicki Edward wł. dóbr ze Sącza. Menzel Rudolf kupiec z Mysłowic. Kotkowski Zygmunt z Drezna.

Wyjechali: Wiktor Franciszek wł. dóbr do Gorzyc. Golcz Gustaw ob. do Szczawnicy. Strońska Józefa z córką i synem, Górski Maciéj wł. dóbr, Reselpacht Jakób do Galicyi. Schidlo Juliusz do Berna. Szumowski Antoni ob. do Sanoka. Bierzyński Roman radca koleg. do Francyi. Skrzyński Aleksander wł. dóbr do Bochni. Hochy Karol urzędnik do Myślenic. Jasińska Otylia wł. dóbr z córką i synem do Lwowa. Lampe Karol urzędnik, Hubert Karol urzędnik do Pszczyny. Komar Tytus wł. dóbr do Lwowa. Trzaskowski Bronisław profesor do Tarnowa. Skroch Henryk do Mysłowic. Dobrowolski Jan oficer z siostrą do Karlsbadu. Hofman Józef kupiec do Bielska. Homolacz Edward wł. dóbr do Zakopany. Hr. Stadnicki Zygmunt do Pragi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Hahn z Opola. Gabryel Kehlmann kupiec z Tarnowa. Otto Heck kupiec z Berlina. Jan Kabus z Opola. Włodzimierz Bobrowski wł. dóbr z Parkosza. Stanisław Jordan wł. dóbr z Rzeszowa. X. Franciszek Kwiatkiewicz z Marienbadu. Władysław kawaler Obertyński z Krzeszowic. Jordan Adolf wł. dóbr ze Słotwiny.

HOTEL SASKI. Franciszka bar. Lewartowska właś. dóbr z Galicyi. Tomasz Domański ob., Jan Średnicki ob. z żoną, Julian Koźmieński ob. z żoną z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 25 po połud. o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Wiednia	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2éj min. 40 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 11éj min. 30 w nocy (wprost)
Do Warszawy	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2iéj min. 40 po południ.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3éj min. 20 z rana. o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed połudn. o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 2éj min. 50 rano. o godzinie 4éj min. 44 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed połudn. o godzinie 4téj min. 44 po południu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 22 lipca. W pierwszéj połowie b. m. płacono na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczercu w przecięciu za korzec pszenicy 11 r. 36 k.—10 r. 54 k.—10 r. 55 k.; żyta 7 r. 36 k.—8 r. 42 k.—8 r. 12 k.; jęczmienia 5 r. 48 k.—6 r. 45 k.—6 r.; owsa 3 r. 48 k.—4 r. 18 k.—4 r. 48 k.; hreczki 7 r. 24 k.—6 r. 24 k.—7 r.; ziemniaków w Szczercu 4 r. Za centnar siana 32 k.—40 k.—42 k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 10 r.—8 r.—12 r., miękkiego po 6 r. 48 k.—5 r.—10 r. Funt mięsa wołowego kosztował 5¼ k. 7 k.—6 k. i garniec okowity 2 r. 24 k.—0—2 r. 24 k. m.k.

Gdańsk 25 lipca. Szczegółowe sprawozdania z ostatnich angielskich targów, dla spóźnionego pociągu nas nie doszły, z telegraficznéj jednak depeszy wiemy, że w poniedziałek ceny żadnéj nie uległy zmianie, a krajowa jak i zagraniczna pszenica po najwyższych dawnych notowaniach odchodziła. W zeszłym tygodniu czas był mokry, burzliwy i massa pszenicy została wyłożona. W ogólności świetnego zbioru nie spodziewają się a tylko pewna że żniwa znacznie późniéj jak w roku zeszłym wypadą.

W Holandyi również handel zbożowy na dawnéj stopie pozostał.

We Francyi niektóre targi z małém zamknęły się zniżeniem; w Paryżu jednak i na głównych portowych placach ceny mocno i z dążnością ku podwyższeniu się trzymały.

Na naszéj giełdzie wcale nie było ruchu, a cały obrot był na rachunek jednego najwięcéj dwóch kupców którzy nie mając żadnéj konkurencyi dowolnie stanowili ceny a kto chciał lub musiał sprzedać przyjąć ofiarę znalazł się w konieczności.

W ciągu tygodnia sprzedano łasztów pszenicy 289. Żyta łasztów 23.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus.						korzec wars. zł.	gr.	zł.	gr.
Pszenicy	od 119	do 125 fnt.	675	720		50	21	54	3
"	126	128	740	755		55	18	56	23
"	129	130	800	830		59	3	61	10
Żyta świeżego		115	—	560		—	—	42	3

Czas mieliśmy bardzo piękny i żyta stoją prześlicznie, ale z wielu okolic uskarżają się na rozmaite zarazy w pszenicy która w ogólności mniéj pomyślne nadzieje rokuje.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 193, siemienia 304, belek dębowych 4493, sosnowych 19,297, smoły 100 beczek.

Kursa zamian: Londyn 202¼. Amsterdam 102½. — Hamburg 45½.

Aleksander Makowski.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[Nr. 23.842.] Zur Besetzung der Schreiblehrerstelle an der Lemberger Musterhauptschule für griechisch-katholische Volksschulen, womit der Gehalt jährlicher Vierhundert Gulden Con. Münze verbunden ist, wird der Konkurs auf den 25. August 1856 ausgeschrieben, und es wird die Konkursprüfung mit den sich meldenden Kandidaten an der Musterhauptschule für gr. kath. Volksschulen zu Lemberg dann an den Kreishauptschulen zu Czernowitz, Stryj, Stanislau, Przemyśl, Sambor an der Hauptschule in Jaroslau und Krakau, endlich an den Musterhauptschulen zu Wien, Brünn, Prag und Tropau abgehalten werden.

Die Bewerber um diese Lehrstelle haben ihre Gesuche mit den Nachweisungen über Alter, Stand, Religion, zurückgelegte Studien, Sprachkenntnisse, Moralität, etwa schon geleistete Dienste und ihre Beschäftigung seit dem Austritte aus den Studien zu belegen und sich am oben festgesetzten Tage, bei einer der genannten Lehranstallten zur Prüfung einzufinden.

Bewerber welche nebst der deutschen Sprache auch die Kenntniss der Landessprachen besitzen, wird bei übrigens gleichen Umständen der Vorzug gegeben werden; Bewerber hingegen welchen die Landessprachen nicht eigen sind, haben sich der Verpflichtung zu unterziehen, selbe binnen einer angemessenen Frist vollkommen zu erlernen.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg am 25 Juni 1856. (1550-2-3)

[N. 2860] Edikt. (1542-2-3)

Vom k. k. Neu Sandecer Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Frau Domizella Racięska bücherliche Besitzerin und Bezugsberechtigte des im Sandecer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom 395 pag. 84 vorkommenden Gutes Rąbkowa Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 22 Oktober 1855 Z. 6533 für obige Gut Rąbkowa bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 5617 fl. K. M., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit, aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20 September 1856 beim k. k. Kreis-Gerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf das obige Entlastungs-Kapital auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungs frist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rath. des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 7 Juli 1856

N. 3144. Edict. (1543-2-3)

Vom k. k. Neu-Sandecer Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Herr Tadeus Włynski Vater der mind. Erben nach Pauline Włynska bücherlichen Besitzer und Bezugsberechtigten des im Jasloer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom 179 Pag. 70 vorkommenden Gutes Długie Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs Ministerial-Commission vom 30 August 1855 Z. 5484 für obiges Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr 12006 fl. 50kr. CM., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20 September 1856 beim k. k. Kreis-Gerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf das obige Entlastungs-Kapital auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes

Neu-Sandez am 7 Juli 1856.

[N. 1488.] Edikt.

Vom k. k. Bezirksamte in Andrychau als Gericht wird bekannt gemacht: Es wird der Konkurs über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, dann über das sowohl in Andrychau als überhaupt in den Kronländern, für welche die Civil-Jurisdictions-Norm vom 20. November 1852 R. G. Bl. N. 251 Wirksamkeit hat, gelegene unbewegliche Vermögen des Franz Damski, befugten Krämers von gemischten und Spezereiwaaren in Andrychau Stadt eröffnet.

Es werden demnach durch dieses Edikt alle Personen welche eine Forderung an den genannten Verschuldeten zu stellen haben — aufgefordert, das sie ihre auf was immer für Recht sich gründenden Ansprüche bis 30ten September 1856 mittelst einer Klage wider den aufgestellten Konkursmassaverwalter Anton Małecki in Andrychau anmelden sollen, widrigenfalls sie von dem vorhandenen und etwa zuwachsenden Konkursmassavermögen, soweit solches die in der Zeit sich meldenden Gläubiger erschöpfen, ungehindert des, auf ein in der Massa befindliches Gut habenden Eigenthumes- und Pfandrechtes, oder eines ihnen zustehenden Compensationsrechtes abgewiesen sein, und im leztern Falle zur Abtragung ihrer gegenseitigen Schuld in die Masse abgehalten werden würden.

Zur Bestättigung des einstweiligen Vermögensverwalters, oder zur Wahl eines anderen, wie auch zur Wahl eines Kreditoren-Ausschusses wird die Tagfahrt, auf den 15. October 1856 Vormittags 10 Uhr hieramts bestimmt, und hiezu alle Gläubiger vorgeladen.

Andrychau am 15. Juli 1856. (1551-2-3)

Edykt.

[N. 984.] C. k. Urząd powiatowy w Ciężkowicach obwodu Sandeckiego do powszechnéj podaje wiadomości, że na zaspokojenie pani Wiktoryi Dobrzyńskiéj z Jastrzębi cesyonaryuszki od Tekli z Stanuchów Kwiek, Katarzyny z Stanuchow Desiowéj i Justyny z Stanuchow Połomskiéj pto 88 fl. 4⅔ kr. 90 fl. 48⅔ kr. i 98 fl. 48⅔ kr. mon. kon. c. s. c. sprzedarz roli kmiecéj we wsi Jastrzębi pod Nr. 38 z budynkami Franciszkowi Stanuchowi należącéj i na 690 fl. m. k. otaxowanéj, drogą licytacyi dnia 25 sierpnia 1856 o godzinie 9téj przed południem w Ciężkowicach w kancelaryi urzędowéj odbywać się będzie. Warunki licytacyi i szacunek można w urzędzie przejrzeć lub w odpisie wyjąć.

Z ces. król. Urzędu powiatowego.

Ciężkowice dnia 9go lipca 1856. (1539-2-3)

Edictal-Vorladung.

[N. 619.] Vom k. k. Bezirksamte Ciężkowice, Sandecer Kreises wird der zu Grodek unter Cons. N. 13 gebürtige militärpflichtige Mendel Geller aufgefordert, binnen 6 Wochen vom Tage der ersten Einschaltung des gegenwärtigen Edictes in das Amtsblatt „Czas“ hieramts zu erscheinen, widrigens derselbe als Rekrutirungsflüchtling behandelt werden würde.

Ciężkowice am 19ten Juli 1856.

(1540-2-3) Der k. k. Bezirks-Vorsteher.

Inseraty.

L. 491. **Ogłoszenie.**

Ponieważ z d. 31go października r. b. skończy się rozpoczęty na d. 1 grudnia 1855 r. kurs nauk w szkole rolniczéj w Dublanach, a z d. 3 listopada r. b. nowy kurs się rozpocznie; przeto z odwołaniem się na plan Zakładu gospodarskiego, przez Wys. c. k. Ministeryum na d. 24 czerwca 1851 r. do L. 8654—301 potwierdzony, a w 9tym tomie Rozpraw Towarzystwa gospod. gal. zamieszczony, podaje się niniejszem do wiadomości, że rzeczona Szkoła rolnicza przy téj sposobności nowych uczniów przyjmować będzie.

Warunki pod jakiemi uczniowie przyjęci będą, są następujące:

1) Chcący wstąpić do Zakładu ma udowodnić metryką, że 17 rok swego życia skończył.
2) Ma złożyć świadectwo, że przynajmniéj czwartą niższą klasę realną, albo takąż klasę gymnazyalną z *dobrym postępem* ukończył. W razie jednak niemożności złożenia takiego świadectwa, może na egzaminie wstępnym, w Zakładzie Dublańskim w przytomności Dyrektora i Profesorów, odbyć się mającym, okazać: że posiada zdolności i dostateczne przygotowanie, ażeby mógł pojąć wykładane nauki. Przed innemi wymaganą będzie na pomienionym egzaminie wstępnym, *dokładna* znajomość arytmetyki niższéj, włącznie z wyciąganiem pierwiastków, tak z ułamkami zwyczajnemi jako też dziesiętnemi i nauka o proporcyach i równie dokładna znajomość języka polskiego. Szczególny wzgląd będzie się mieć na kandydatów, posiadających praktykę gospodarską.
3) Powinien wykazać się świadectwem zdrowia, przez miejscowego fizyka obwodowego wydanem.
4) Przedłożyć świadectwo moralności od miejscowego plebana, a przez dwóch członków c. k. Towarzystwa gosp. gal. poparte.
5) Małoletni ma wywieść się pozwoleniem od ojca lub opiekuna do wstąpienia do Zakładu.
6) Za każdy rok nauki ma złożyć do kasy szkolnéj Zakładu 50 złr. m. k., za którą opłatę, półrocznie z góry uiszczaną, będzie miał także pomieszkanie, opatrzone sprzętami i meblami, pościel zakładową, tudzież w razie choroby pomoc lekarską.
7) Za stół, opał, światło, pranie bielizny, ma złożyć zaraz przy wstępie do kasy szkolnéj półroczną należytość w kwocie 110 złr. m. k. Ta opłata w następnych półroczach może uledz zmianie, gdyby tego ceny produktów lub inne okoliczności wymagały.
8) Ma się poddać bezwarunkowo przepisom i prawidłom w Zakładzie zaprowadzonym.
9) Każdy uczeń mieć powinien potrzebne do rysunku narzędzia i materyały, których dostać może w Zakładzie po niskich cenach.
10) O wymaganéj dla każdego ucznia bieliznie i odzieży dowiedzieć się można z niżéj umieszczonego opisu.

Podania o przyjęcie do Zakładu mają być nadsyłane *franko* pod adresem: *„Do Dyrekcyi Zakładu naukowego gospodarskiego w Dublanach“ poczta Lwów*, najdalej do 1go października r. b.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

We Lwowie dnia 1go lipca 1856 r.

Za Prezesa, *Krasicki.*

Przyłęcki, Sekretarz.

Ubiór dla ucznia Szkoły rolniczéj w Dublanach.

a. *Bielizna.* Koszul najmniéj 9, gatek 6, Szkarpetek par 12, chustek do nosa sztuk 12.

b. *Suknie.* 1) Płaszcz sukienny, krojem wojskowym, szaraczkowy, koloru jak wojskowe płaszcze, podszyty.
2) Kożuszek barani czarny, do kolan, z kołnierzem stojącym z barankiem, nie pokryty ale farbowany z wierzchu na orzechowo.
3) Surdut sukienny, szaraczkowy koloru tego samego co płaszcz, na dwa rzędy guzików metalowych zapinany, z kołnierzem stojącym z wypustką zieloną, podszyty sukienkiem.
4) Surdutów letnich dwa, z płótna szarego czenowatego, jak kitle wojskowe do prania.
5) Spodni sukiennych dwie pary, z tego samego sukna co surdut i płaszcz.
6) Spodni letnich dwie pary do prania, z tejże materyi i takiegoż koloru co surdut letni.
7) Kamizelka zimowa 1, sukienna szaraczkowa tegoż koloru co surdut sukienny, na jeden rząd guzików pod szyję zapinana, guziki czarne kościane.
8) Kamizelek letnich dwie, z tejże materyi co surduty i spodnie letnie, krojem jak zimowa kamizelka.
9) Czapka zimowa sukienna watowana koloru ciemno-zielonego, okrągła, krojem angielskim.
10) Czapka letnia okrągła, skórą podszyta, z tego samego sukna co zimowa, z daszkiem czarnym skórzanym.
11) Krawatka czarna, prunelowa, gładka, z tyłu na sprzączkę zapinana.

c. *Obuwie* 1) Butów juchtowych par dwie.
2) Butów lekkich para jedna.

Uwaga. Celem zaprowadzenia jednostajności w ubiorze, tudzież dla osiągnienia ile możności największéj oszczędności w kosztach, będzie można w Zakładzie sprawić cały ubiór podług wzorów i z materyałów przez Zakład hurtownie z pierwszéj ręki sprowadzonych; dla tego może uczeń przyjechać w tych sukniach jakie teraz posiada. (1538)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
26	2	329‴21	+22°2	43	wschodni słaby	pogoda z chmurami		†11°0	+23°5
	10	329 97	+17 2	75	pn. zachodni "	pochmurno			
27	6	330 25	+14 4	84	" "	chmurno	deszcz		
	2	330 51	+15 6	88	pn. wschodni "	"		†14 0	+17°0
	10	330 83	+15 0	86	pn.pn.wschodni "	pochmurno			
28	6	330 60	+13 7	89	północny "	Chmurno			